

# Modlitwa Samantabhadry

*Rigzin Godem*

Ho! Co przejawia się i istnieje, samsara i nirwana,  
Ma jedną podstawę, dwie ścieżki i dwa owoce,  
Magiczny spektakl świadomości i nieświadomości.  
Oby dzięki tej modlitwie aspiracji Samantabhadry  
Wszystkie istoty osiągnęły pełnię doskonałego Przebudzenia  
W pałacu dharmadhatu, sferze absolutu.

Podstawą wszystkiego jest niezłożony,  
Samopowstały, bezmierny i niewyraźny przestwór,  
Który nie mieści się w słowach „samsara” i „nirwana”.  
Samo to – widziane – jest Przebudzeniem,  
Lecz pogrążeni w niewiedzy błędzą w samsarze.  
Oby wszystkie istoty w trzech sferach  
Urzeczywistniły znaczenie niewysłowionej podstawy!

Ja, Samantabhadra, znam naturę podstawy,  
Która nie ma przyczyny ni warunku,  
Powstaje w swoim miejscu sama z siebie,  
Nietknięta perspektywą, przypuszczeniem i zaprzeczeniem,  
Nieprzesłonięta zasłoną mroku ułudy.  
W samopowstałym nie ma miejsca na błąd.  
W trwaniu w pierwotnej świadomości  
Nie ma strachu nawet przed końcem trzech sfer  
Ani przywiązania do pięciu zmysłowych rozkoszy.  
W samopowstałej, wolnej od pojęć świadomości  
Nie ma ustalonej formy ani pięciu trucizn.  
Niepowstrzymana jasność świadomości  
Ma jedną esencję i przejawia się jako pięć mądrości.  
Z dojrzewania pięciu mądrości bierze się pięć Rodzin Buddy,  
Z pomnażania mądrości – czterdziestu dwóch łagodnych Buddów,  
A ze wzbierania jej mocy – sześćdziesięciu pijących krew Heruków.  
Świadomości podstawy nigdy nie plamiła ułuda.  
Jam jest pierwotnym Buddą,  
Niech więc za sprawą mocy mej modlitwy  
Wszystkie istoty w trzech sferach samsary  
Rozpoznają samorodną świadomość  
I urzeczywistnią pełnię mądrości.

Moje emanacje będą powracać w niepoliczalnych milionach,  
Dostosowanych do wszelkich potrzeb.  
Oby dzięki mocy mego współczucia  
Wszystkie istoty w trzech sferach samsary  
Uniknęły sześciu rodzajów odrodzenia.

Dla pogrążonych w ułudzie nie świta świadomość podstawy,  
Zatem wszystkie istoty od zawsze toną w niewiedzy.  
Nieświadomość jest przyczyną ułudy.

Ta w mgnieniu oka porusza umysł,  
Rodząc poczucie siebie, innych i wrogości,  
Które utrwalane w skłonność  
Stanowią koło napędowe powtarzalnego schematu samsary.  
W ten sposób rodzi się pięć trucizn umysłu  
I powodowane nimi bez ustanku działania.  
Skoro podstawą ułudy jest brak uważności,  
Oby dzięki mocy mej modlitwy Buddy  
Wszystkie istoty rozpoznały własną świadomość.

Nieświadomość współpowstająca  
Jest stanem dezorientacji i rozproszenia.  
Nieświadomość, która określa,  
To dualistyczne lgnięcie do „ja” i „inne”.  
Te dwa rodzaje nieświadomości  
Stanowią podstawę ułudy wszystkich istot.  
Oby dzięki mocy mej modlitwy Buddy  
Rozproszył się mrok niewiedzy  
I znikło dualistyczne postrzeganie,  
A wszystkie istoty rozpoznały własną świadomość.

Dualistyczne lgnięcie pogrąża w wątpieniu.  
Subtelne przywiązanie z czasem zmienia się w nawyk.  
Jedzenie, kosztowności, ubranie, dom, przyjaciele,  
Przyjemności pięciu zmysłów i bliskie relacje –  
Wszystko, co pociąga, skazuje na udrękę pragnienia.  
Oto światowe złudy.  
Dualistyczne lgnięcie bezustannie popycha do działania.  
Skutkiem dojrzewania owoców przywiązania  
Jest odrodzenie pośród pretów,  
Torturowanych głodem i pragnieniem, które trudno opisać.  
Oby dzięki mocy mej modlitwy Buddy  
Istoty dręczone przywiązaniem  
Nie folgowały swoim pragnieniom ani ich nie zwalczały,  
Tylko pozwolewszy umysłowi naturalnie spocząć,  
Rozpoznały pierwotny stan świadomości  
I posiadły mądrość doskonałego rozróżniania.

Ukłucia strachu i niepewności wobec zewnętrznych zjawisk  
Wzmacniają nawykowe skłonności, otwierając wrota,  
Za którymi czai się wrogość, krzywdzenie i zabijanie.  
Kiedy dojrzewają owoce złości,  
Otwiera się przerażająca otchłań piekielnego ognia.  
Oby dzięki mocy mej modlitwy Buddy  
Wszystkie istoty z szczęściu światów  
Zamiast dawać upust agresji albo ją dławić,  
Potrafiły się odprężyć, rozpoznać naturalny stan  
Własnej świadomości i osiąść mądrość krystalicznej jasności.

Kiedy umysł staje się próżny,  
Myśli są pełne rywalizacji i wzgardy.  
Zapamiętanie się w dumie skazuje na ból waśni i dysput.

Dojrzewanie takiej karmy przynosi odrodzenie  
Pośród oczekujących na upadek dewów.  
Oby dzięki mocy mej modlitwy Buddy  
Wszystkie istoty tknięte zarozumiałością  
W tej samej chwili rozluźniły umysł,  
Rozpoznały naturalny stan własnej świadomości  
I urzeczywistniły prawdziwe znaczenie równości.

Nawykowe kurczowe lgnięcie  
Przynosi ból samozachwytu i pogardy.  
Podsycając konflikty, spory i współzawodnictwo,  
Prowadzi do odrodzenia pośród asurów, mordy i krwi,  
Skąd spada się prosto do piekieł.  
Oby dzięki mocy mej modlitwy Buddy  
Ci, w których wrze chęć do rywalizacji i walki,  
Zamiast widzieć w nich wroga odprężyli się,  
Rozpoznali naturalny stan własnej świadomości  
I urzeczywistnili mądrość niepowstrzymanej aktywności.

Niefrasobliwość, obojętność, rozproszenie,  
Otępienie, ospałość, apatia,  
Nieczułość, gnuśność i głupota  
Przynoszą bezradne zagubienie zwierząt.  
Oby dzięki mocy mej modlitwy Buddy  
We wszystkich pogrążonych w mroku głupoty  
Rozbłysło światło czystej przytomności,  
Przynosząc im mądrość niemyślenia.

Każda istota w trzech sferach  
Jest równa mnie, Buddzie, we wszechpodstawie,  
Która dla nich jest jednak fundamentem ułudy,  
Przez co gonią za mirażami,  
Mamione jak we śnie sześcioraką karmą.  
Jestem pierwotnym Buddą, moje emanacje  
Są przewodnikami sześciu rodzajów istot.  
Oby dzięki tej modlitwie aspiracji Samantabhadry  
Wszyscy bez wyjątku przebudzili się  
W dharmadhatu, sferze absolutu.

Aho!  
Od tej chwili, ilekroć prawdziwy jogin  
Z naturalnie czystą, niezmaconą świadomością  
Będzie recytował tę wszechmocną modlitwę,  
Każdy, kto ją posłyszcy,  
Osiągnie Przebudzenie w ciągu trzech żywotów.

Kiedy Rahu połyka Słońce albo Księżyc,  
Podczas trzęsień ziemi,  
Przesileń i pod koniec roku  
Wyobrażaj sobie, że jesteś Samantabhadrą  
I recytuj te słowa na głos,  
Aby każdy mógł je usłyszeć.

Dzięki mocy modlitwy aspiracji jogina  
Wszystkie istoty w trzech sferach  
Krok po kroku uwolnią się od cierpienia,  
Osiągając na koniec Stan Buddy.

Fragment dziewiętnastego rozdziału *Tantry wielkiej doskonałości, która ukazuje wszechogarniający umysł mądrości Samantabhadry* i uczy że wszechmocne modlitwy aspiracji niosą Przebudzenie wszystkim istotom.

*Odkryte przez Rigzina Godema (1337–1408), wielkiego tertona tradycji Dziangter.*

Przekład na język polski: Adam Koziel